gonieć codzienny

Wilno
WTOREK
5 stycznia 1943
Nr. 451
Cena w Wilnie 5 fen.

ODEZWA NOWOROCZNA WODZA NIEMIEC

Fanatyczne zdecydowanie prowadzenia tej wojny aż do ostatecznego i wyraźnego rozstrzygnięcia

Z Kwatery Głównej Führera 1.I.1943.

Wódz Niemiec zwraca się z następującą odezwą noworoczną do narodu niemieckiego:

Narodzie niemiecki, narodowi socjaliści, narodowe socjalistki, towarzysze partyjni!

Po raz czwarty zmusza mnie los zwracać się z odezwą noworoczną w czasie wojny do narodu niemieckiego. Lecz w ciągu tych czterech lat stało się również dla narodu niemieckiego rzeczą jasną, że w tej walce, którą nam tak często w dziejach Niemiec chciwi, starzy nieprzyjaciele narzucali chodzi istotnie o być lub nie być. Kiedy w dawniejszych stuleciach spory dynastyczne zapełniały świat swoim hałasem wojennym, wówczas rezultaty tego rodzaju walki dla zwycięzców i zwyciężonych były w swych skutkach często bardzo nieznaczne. A jednak po stuleciu trwającym upadku pierwszej Rzeszy Niemieckiej naród niemiecki stracił wskutek swego wewnętrznego rozłamu i wynikającej stąd niemocy swoje niegdyś szacunek nakazujące stanowisko w Europie i na długie czasy stał się mierzwą kultury dla innych państw świata.

Niezliczone miliony Niemców były zmuszone w poszukiwaniu chleba codziennego opuszczać ojczyznę. Właśnie oni nieświadomie dopomogli do budowy owego kontynentu, który obecnie po raz drugi usiłuje walczyć z Europą. Naród, który pod wpływem swojej politycznej bezradności i pod naciskiem materialnej biedy co raz bardziej zmuszony był uciekać się w dziedzinę myśli i w końcu stał się narodem poetów i myślicieli, był akurat tak samo miłym zjawiskiem dla reszty świata, jak romantycznymi ruinami przepełnione, państwowo rozerwane a materialnie żebraczo biedne Włochy.

Odkąd jednak państwo pruskie przestało być jedynie mieczem obcych mocarstw i poprowadzone przez oświecone umysły przygotowywało się zgodnie ze swoją prawdziwą misją do zjednoczenia narodu niemieckiego, zaczęli ci, którym stary stan rzeczy przynosił korzyść, prześladować nowe państwo swoją nienawiścią i w co raz krótszych odstępach narzucać mu wojnę. Czym korzystniejsze były argumenty, tym bardziej mogły one być zakłamane. Niegdyś walczyła feudalna Francja z Rzeszą Niemiecką pod kierownictwem domu Habsburgów. Mieszczańska Francja prowadziła swoje wojny przeciwko Niemcom pozostającym pod wodzą Prus. Francja z 1939 r. wydała znowu wojnę Rzeszy, tym razem już nie państwu cesarskiemu lecz narodowo - socjalistycznemu. Anglia walczyła najpierw przeciwko parlamentarno - konstytucyjnej monarchii, dzisiaj podżega przeciwko niemieckiemu państwu narodowemu. Ameryka przyłączyła się do wojny w r. 1917 przeciwko ma II. Sprowokowała ona nową wojnę przeciwko Niemcom socjalistycznego odrodzenia. Rosja wikłała dawniej monarchistyczną Europę w wojny. Obecnie przygotowała ona swoją walkę światową pod firmą republik bolszewickich przy pomocy krajów kapitalistycznych przeciwko Europie i socjalistycznym Niemcom.

Wszystko jednak jedno, z jakich motywów rozpoczęły wspomniane państwa te wojny, wewnętrzna przyczyna była zawsze ta sama: nienawiść do silnej Rzeszy Niemieckiej jako potęgi broniącej środkowej Europy, odrzucenie praw do życia niemieckiego i włoskiego narodu, oraz nie na ostatnim miejscu ogólny interes kapitalistów w wojnie. Albowiem wszyscy politycy tych państw są równocześnie posiadaczami akcyj przemysłu zbrojeniowego w swych krajach. Z krwi wynajętych przez nich za żołd lub z krwi ich własnych żołnierzy rosną ich dywidendy. Cóż jest więcej naturalne, jak to, że przede wszystkim potęga, która będąc daleką od wszelkiej ludzkiej etyki i w złocie jedynie dopatrując się celu życia, jako ten czynnik, który przy wszystkich sporach największe odnosi zyski, jest również największym organizatorem wszystkich wojen: międzynarodowe żydostwo jest od dawna mistrzem w stwarzaniu nieporozumień między ludźmi i narodami.

W wojnie światowej 1914 — 18 r. udało się tej międzynarodowej koalicji geszefciarzy i ich żydowskich pomocników otumanić naród niemiecki ich frazesami i oślepić go wobec grożącego mu niebezpieczeństwa. Kiedy następnie osłabiony od wewnątrz, złożył broń, wierzyli naiwni ludzie, pokładając ufność w przyrzeczeniach tych pozbawionych charakteru nieprzyjaciół, że mogą spodziewać się pokoju, opartego na sprawiedliwości, pogodzeniu się i porozumieniu. Nazwisko amerykańskiego prezydenta związało się od tej chwili po wszystkie czasy z największym w dziejach oszustwem. Wilsonowi udało się 14 punktami osłabić duchową postawę niezwyciężonego na polach bitw narodu niemieckiego po to, by go następnie zniszczyć, ale przez to też uczynił on na zawsze nieczułym naród niemiecki na wszelkie powtórzenie się tego rodzaju prób. Od tego czasu słowo amerykańskiego prezydenta nie ma dla narodu niemieckiego w każdym razie większego znaczenia, aniżeli dla samych Stanów Zjednoczonych: mianowicie nie znaczy nic. Niezależnie od tego jednak, naród niemiecki dzisiaj nie jest już narodem niemieckim z lat 1914 — 18. Z byłego mieszczańsko-kapitalistycznego państwa klasowego powstało państwo narodowe.

Gdy ja sam jako żołnierz wojny światowej z ówczesnych przeżyć na froncie wyniosłem podstawy też mojego późniejszego narodowo - socjalistycznego poglądu, to szalejąca dzisiaj druga wojna światowa jako wydarzenie historyczne o nieznanych dotychczas rozmiarach stanowi tylko zahartowanie tego światopoglądu. Dlatego też naród niemiecki w tej walce nie tylko nie oddala się od swojej narodowo-socjalistycznej idei narodowej, lecz przeciwnie z miesiąca na miesiąc co raz silniej przy niej staje. Kamień po kamieniu odpada z budowli starego, przeżytego ustroju społecznego. Nie ma co do tego żadnej wątpliwości, że w końcu tej walki państwo narodowo - socjalistyczne zaistnieje w Europie jako niezłomny i nie dający się naruszyć blok.

Lecz niech się również nikt nie łudzi co do tego, że państwo to będzie z inną energią toczyło walkę o egzystencję niemieckiego narodu, aniżeli to się działo niegdyś w starych Niemczech. Kiedy 1 września 1939 r. oświadczyłem przed Reichstagiem niemieckim, że niezależnie od tego, co jeszcze może się zdarzyć, ani czas ani siła orężna nie złamią dzisiejszego państwa, to już w tej chwili każdy Niemiec wie, że nie można wątpić w prawdę tej przepowiedni. A dalej zapewniłem, że nadzieja międzynarodowego żydostwa na zniszczenie przez nową wojnę światową niemieckiego albo innych europejskich narodów stanie się najcięższym błędem żydostwa od tysięcy lat, że nie zniszczy ono narodu niemieckiego, lecz raczej siebie wytępi. I co do tego nie ma dzisiaj już żadnych wątpliwości. Tym razem nie będą znowu bezkarnie pędzone przez tę obciążoną przekleństwem rasę miliony porządnych ludzi na pola bitw, by tam składać ofiarę po to, aby międzynarodowe żydostwo mogło robić swoje interesy albo wywierać szał swojej nienawiści, wyrastającej ze starego testamentu.

Że jednak ta rasa jest główną sprawczynią tej wojny, najlepiej dowodzi fakt przymierza pozornie najskrajniejszych kontrastów w walce przeciwko europejskim państwom narodowym. Przymierze między arcykapitalistycznymi państwami zachodnimi albo nawet Ameryką z zakłamanym państwem pozornego socjalizmu bolszewickiego jest do pomyślenia tylko dla tego, że przywództwo w obydwóch wypadkach spoczywa w rękach międzynarodowego żydostwa, chociaż występujące na zewnątrz osobistości pozornie temu przeczą. Lecz żydowski trust mózgów Roosevelta, żydowska prasa amerykańska, żydowska prasa tych krajów, żydowskie organizacje partyjne itd. nie są niczym innym, jak tylko tym samym żydowskim szkieletem przywództwa, jaki znajduje się w Związku Sowieckim.

Skoro jednak w państwach tych choćby w najmniejszym stopniu zaczynają dochodzić do głosu interesy narodowe zjawiają się natychmiast bardzo ostre kontrasty w działaniu, a przede wszystkim co do samego celu wojny. Wówczas sprawy dochodzą tak daleko, że musi być stosowana sztuka tak wysoko przez brytyjską Intelligence Service rozwiniętego mordu, jako ostatnia deska ratunku, tam, gdzie nie można znaleźć już innej drogi do przekroczenia powstałych różnic zdań.

Stanowisko państwa narodowo-socjalistycznego w tej najpotężniejszej walce w dziejach świata określa się z dwóch punktów widzenia:

Po pierwsze: Ani Francji, ani Anglii, ani też Ameryce nie uczyniliśmy niczego złego, nie żądaliśmy od tych krajów niczego, coby im mogło dać powód do tej wojny. Ba, nawet każda propozycja pokojowa w czasie wojny była przez międzynarodowych przestępców wojennych z góry odrzucona i tłumaczona jako słabość Niemiec. W ten sposób wypowiedziano nam nie tylko jak przed 25 laty formalnie wojnę, lecz narzucono nam walkę.

Po drugie: Skoro wojna stała się nieunikniona, zdecydowaliśmy się ją prowadzić z całym fanatyzmem, do jakiego my narodowi socjaliści jesteśmy zdolni. Przede wszystkim chcemy ją doprowadzić do ostatecznego i wyraźnego rozstrzygnięcia, tak by sobie i naszym potomkom zaoszczędzić w przyszłości powtórzenia się tej katastrofy.

Gdyby naród niemiecki w r. 1918 zamiast wierzyć zakłamanym, obłudnym frazesom Wilsona, dalej z żelazną decyzją prowadził wojnę, to już wówczas załamał by się świat nieprzyjacielski. Ponieważ to się nie stało, spadła na naród niemiecki nie tylko bezdenna

WYSOKIE STRATY BOLSZEWIKÓW W OKRĘGU DONU

Pomyślne działania oddziałów szturmowych na środkowym odcinku frontu. — Ponad 1.400 bandytów bolszewickich zniszczono. — 16 samolotów zestrzelono bez własnych strat. — Hull bombardowane

Z Kwatery Głównej Führera, dnia 4 stycznia.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

Na różnych odcinkach frontu w okręgu Donu i w rejonie Stalingradu ponieśli bolszewicy podczas kontynuowania swych ataków wysokie straty.

W pewnym porcie czarnomorskim na wybrzeżu Kaukazu uszkodzono celną bombą statek handlowy średniej wielkości.

Własne oddziały szturmowe przeprowadziły na środkowym odcinku frontu pomyślne działania. Nieprzyjacielskie ataki odparto. Na obszarze zaplecza pewnej armii zmuszono do walki bandy bolszewickie, zniszczono ponad 1.400 bandytów, 65 składów i zburzono wielką ilość stanowisk podziemnych, zdobyto liczną broń i obfitą ilość amunicji i innych materiałów zaopatrzeniowych.

Zacięte miejscowe walki na południowy wschód od jeziora Ilmeń trwają nadal.

Niedaleko półwyspu Rybackiego szybkie niemieckie samoloty bojowe zatopiły statek handlowy o pojemności 5.000 TRB. Następny statek ciężko uszkodzono.

W południowym Tunisie niemiecko-włoskie wojska wyparły francuskie siły z powrotem na zachód. Lotnictwo atakowało silnie ruch transportowy nieprzyjaciela na kolejach i drogach. Wskutek zrzucenia celnych bomb powstały pożary w pewnej nieprzyjacielskiej bazie lotniczej. Towarzyszący myśliwcy zestrzelili 5 nieprzyjacielskich samolotów. Niemiecka łódź podwodna zatopiła na północny wschód od Oranu parowiec o pojemności 5.000 TRB z silnie zabezpieczonego konwoju.

Po dziennym ataku brytyjskiego oddziału lotniczego na obszar wybrzeża zachodniej Francji zestrzelono 16 kilkumotorowych samolotów bez strat własnych.

Brytyjskie samoloty przeprowadziły w późnych godzinach wieczornych atak niepokojący na obszar zachodnich Niemiec. Ludność miała straty. 2 samoloty zestrzelono.

Po pomyślnych atakach dziennych szybkich niemieckich samolotów bojowych na angielskie południowe wybrzeże niemieckie samoloty bojowe bombardowały w dzień i w nocy atakując kilkoma falami miasto portowe Hull, gdzie powstały szeroko rozprzestrzeniające się pożary.

Spokojnie, zdecydowanie i w gotowości do walki spotykają Włochy rok 1943

RZYM. (DNB). Dyplomatyczny współpracownik agencji Stefani pisze, że naród włoski wkracza w rok 1943 ze świadomością, iż rok ten przyniesie ważne militarne i polityczne wydarzenia. Naród włoski oczekuje tych wypadków ze spokojem, pełen decyzji i gotowości do walki, ponieważ wie, że jeśli rok 1943 będzie ciężki dla Włochów, Osi i mocarstw paktu trzech, to dla bolszewików i plutokratów będzie on jeszcze bardziej ciężki.

Ostatnie dwa miesiące roku 1942 udowodniły jeszcze raz narodowi włoskiemu, że w po nie jest on odosobniony, lecz że u boku jego stoją sprzymierzone Niemcy i Japonia. Naród włoski nie mógł sobie życzyć lepszych sprzymierzeńców. Solidarność mocarstw paktu trzech jest silniejszą, aniżeli kiedykolwiek dawniej i stanowi najpewniejszą gwarancję zwycięstwa. Naród włoski trwa na swoim posterunku bojowym w świadomości swej własnej siły moralnej i siły swoich sprzymierzeńców. Rozpoczyna on rok 1943 z niezłomną wolą pełnego i całkowitego spełnienia swego zadania w ramach prowadzenia

Anglia wysuwa naprzód de Gaulle'a

Co raz większe zamieszanie w Afryce Francuskiej

Wezwanie Giraud'a do wypowiedzenia się

SZTOKHOLM. W sobotę wieczorem doniósł Reuter na samym wstępie, że de Gaulle złożył oświadczenie, w którym mówi się, iż zamęt w Afryce Północnej i we Francuskiej Afryce Zachodniej staje się co raz większy. Przyczyną tego zamętu jest to, że gaulliści nie mają nigdzie na tych terenach oficjalnych przedstawicielstw. Wyjściem z tej sytuacji jest stworzenie szerszej prowizorycznej władzy centralnej na wszystkich zamorskich obszarach francuskich. De Gaulle wyraził pogląd, że położenie nie cierpi zwłoki.

De Gaulle dodał też, że 25 łowi Giraud skontaktowanie się z nim na terenie kolonii francuskich.

SZTOKHOLM. (DNB). Jak Reuter się dowiaduje, Giraud udzielił de Gaulle'owi wymijającej odpowiedzi, zawiadamiając go, że bardzo cieszyłoby go spotkanie z de Gaulle'm lecz równocześnie dodał, że niektóre ze sformułowanych przez niego propozycyj wymagają gruntownej rewizji: oznacza to, że Giraud zatrzymuje władzę, a de Gaulle ustępuje.

Sytuacja obecnie jest krytyczna, stwierdza Reuter, odnosi się też wrażenie, że spotkanie de Gaulle'a i Giraud musi

Odezwa noworoczna Wodza Niemiec

(Dokończenie ze str. 1)

nędza gospodarcza, nie tylko wyrwano miliony Niemców z kraju, lecz ostatecznie także wywołało to dzisiejszą wojnę. Wiemy bowiem, że właśnie w Anglii i w Paryżu w r. 1939 panowało przekonanie, że naród niemiecki może już wkrótce znowu tak jak niegdyś sam złożyć broń. Lecz naród niemiecki i reszta świata musi pamiętać, że wspomniany wypadek zdarzył się tylko raz w historii Niemiec. Jeśli dlatego angielscy i amerykańscy żydzi głoszą, że alianci zamierzą odebrać narodowi niemieckiemu dzieci, wyrznąć miliony młodych mężczyzn, rozkawałkować Rzeszę i uczynić ją po wieczne czasy bezbronnym przedmiotem wyzysku swego kapitalistycznego lub bolszewickiego otoczenia, to tego nie potrzebują nam oświadczać, albowiem wiemy o tym i bez tego. Zdaje się tylko, że ten drugi świat nie wie, że narodowo-socjalistyczne Niemcy nie bardzo nadają się do takiego eksperymentu, że nie zostaną one ani pokonane, ani nie myślą nigdy o kapitulacji, lecz że naodwrót, owiane duchem największych epok historii niemieckiej są zdecydowane walkę tę zakończyć tylko wyraźnym zwycięstwem. Najpewniejszą rękojmię takiego poglądu i siłę potrzebnej do tego woli stanowi partia narodowo-socjalistyczna ze swymi organizacjami a ponad wszystko, wychowany przez nią naród.

Prawo do wiary w to zwycięstwo posiadamy dzięki własnej sile, odwadze niemieckich wojsk, wierności i pracy niemieckiego kraju jak również dzięki zdolności sprzymierzonych z Niemcami mężnych narodów w Europie i w Azji. Jeśli armii niemieckiej i sprzymierzonym z Niemcami państwom udało się w ubiegłym roku jeszcze dalej przesunąć szczególnie grożące Europie fronty bolszewickie, to z drugiej strony kraj niemiecki w mieście i na wsi, jego mężczyźni i kobiety wśród bardzo ciężkich warunków dokonali również rzeczy wyjątkowych. Niemieccy i sprzymierzeni żołnierze, jak również niemiecka gospodarka nie tylko potężnie rozszerzyli przestrzeń życiową walczącej Europie, lecz także w dużym stopniu już ją na swój pożytek zorganizowali.

Dzięki przede wszystkim pracy niemieckiego rolnika i niemieckiej wieśniaczki stało się rzeczą możliwą zapewnienie naszego wyżywienia. Miliony ludzi zatrudnionych w przemyśle nie tylko zaopatrzy armię niemieckie w potrzebny materiał wojenny, lecz także stworzyły warunki dla rozwoju w daleko większych rozmiarach zaplanowanego zbrojenia Niemiec. O zamiarach Ameryki pod tym względem dość często opowiadał nam w swoich przepełnionych frazesami gawędach jej główny podżegacz wojenny. Co ona rzeczywiście może stworzyć i co stworzyła, nie jest dla Niemców rzeczą nieznaną. Lecz czego Niemcy i Europa ostatecznie dokonają, to też dla przeciwników Niemiec nie pozostanie tajemnicą w roku przyszłym.

Rzut oka na ten rok wielkich sukcesów i potężnych walk zobowiązuje ojczyznę niemiecką do pamiętania w pierwszej linii o jej żołnierzach. Gdzie tylko oni się znajdują, tam wypisują oni nowe karty chwały w księdze histo-

nich chwalebne bitwy znane są z komunikatów nadzwyczajnych i z komunikatów wojskowych, lecz tego co oni znoszą i cierpią, nie potrafi pojąć ojczyzna.

A do tego frontu żołnierzy należy też front tych mężczyzn i kobiet, którzy jako pomocnicy i pomocnice są czynni wśród i poza frontem bojowym. Również i od nich szczególnie na wschodzie wymaga się rzeczy trudnych do wyobrażenia sobie, które oni też spełniają. Jedynie przez to że wszystkie te troski, braki, ofiary i cierpienia biorą oni na siebie, chronią oni Rzeszę przed tysiąckrotnie większym nieszczęściem. Chronią oni i osłaniają ojczyznę przed okropnościami wojny, o których ona tylko przez najcięższe ataki bombowe może mieć pewne wyobrażenie.

Początek nowego roku nakłada na mnie obowiązek złożenia podziękowania w imieniu narodu niemieckiego za cały ogrom tego bohaterstwa i wykonaną pracę przez kraj. Albowiem ja sam jestem tylko jednym z wielu członków tego narodu. Co mnie wyróżnia z masy moich rodaków, to tylko zaszczyt, że mogę być ich wodzem. Poza tym jednak ich cierpienie jest moim cierpieniem, tak samo jak moja duma i moja radość stają się równocześnie dumą i radością całego narodu niemieckiego. Jednostka musi minąć i jak zawsze minie, jedynie naród musi pozostać.

1 stycznia 1943 r. winniśmy ślubować, że w tym roku poświęcimy narodowi całą swoją siłę. Tylko wówczas, będziemy mogli odważyć się zwrócić jak zawsze z prośbą do naszego Boga, by nam jak dotychczas zechciał nie odmawiać swej pomocy. Zima może być ciężka. Mocniej, aniżeli w roku ubiegłym nie może ona nas dotknąć. Po niej jednak wybije godzina, kiedy zebrawszy wszystkie siły znowu przystąpimy do dzieła, niosącego pożytek wolności, a przez to przyszłości i życiu niemieckiego narodu. Kiedyś w walce tej załamie się jedno państwo najpierw. Że nie będą to Niemcy, o tym wiemy. Naród niemiecki odnosi tym razem plac boju jako ostatni. Wówczas nadejdzie wreszcie ów długi pokój, którego pragniemy dla wielkiej budowy naszej wspólnoty narodowej, składając przez to jedynie godne podziękowanie niemieckim zmarłym bohaterom.

ADOLF HITLER

Kwatera Główna Führera, dnia 1 stycznia 1943 r.

Myśleć tylko o zwycięstwie

Mowa ministra Rzeszy dr. Goebbels'a z okazji Nowego Roku

Minister Rzeszy, dr. Goebbels wygłosił w wieczór sylwestrowy przemówienie przez wszystkie rozgłośnie do narodu niemieckiego, mówiąc m. in.:

„Podczas mojego ostatniego przemówienia w wieczór sylwestrowy do narodu niemieckiego, kryzys zimowy na Wschodzie osiągnął punkt kulminacyjny. Tylko przy użyciu wszystkich rezerw udało się niemieckim oddziałom powstrzymać piekielny szturm bolszewickiej machiny wojennej. Zdawało się, że przeciwko Niemcom sprzysięgły się nietylko wszystkie siły ludzkie, ale i potęga żywiołów. Niemcy zdawały sobie z tego sprawę, że Rzesza mogła być i musiała być uratowana jedynie stalową wolą swego dowództwa i niezrównanym wysiłkiem całego narodu niemieckiego, szczególnie na froncie.

Wódz Niemiec wywołał tę historyczną siłę woli i porwał front i ojczyznę do tego spontanicznego wybuchu ich najwyższej energii. Kryzys ten stopniowo zaczął słabnąć, a mianowicie od momentu, gdy Niemcy rozpoznały go i odważnie mu się przeciwstawiły. W najbliższym czasie naród niemiecki zrozumiał słuszność tego, że nieszczęście, które nie łamie, czyni go silniejszym. Z próby tej Niemcy wyszły zahartowane i pokrzepione. Po raz pierwszy nauczyły się Niemcy w tej wojnie, że żadnego wielkiego zwycięstwa nie można osiągnąć bez wielkich trudności duchowych i materialnych i że, jak to już zaznaczył w swoim czasie Schlieffen, bitwa bez momentu kryzysu, nie jest bitwą, lecz tylko potyczką. O ile przedtem ktoś jeszcze wątpił w to, czy Niemcy są świadomi wielkiego zwycięstwa ostatecznego, to w tym wypadku naród niemiecki dał mu ostateczny i przekonywujący dowód. Naród, który sprostał tego rodzaju próbom, był i jest na przyszłość powołany do rzeczy wielkich, musi on tylko niezłomnie pragnąć tych rzeczy.

W ręce Niemiec tego lata dostała się przestrzeń prawie dwa razy większa od kraju macierzystego Anglii. Zabrały one nieprzyjacielowi jego najgłówniejsze ośrodki surowców, uzbrojenia i zboża. Przez to zadano mu taki cios, z którego on już wogóle nie jest w stanie podźwignąć się przy dalszym prowadzeniu wojny. Obecnie Niemcy posiadają przewagę. Gdy dotychczas przeciąganie się wojny odbijało się na rdzeniu niemieckiej siły narodowej, to od tego momentu czas stał się ich sojusznikiem. Obecnie nie brakuje Niemcom już okręgów, dostarczających węgla, żelaza, manganu, pszenicy i innego zboża; dotychczas tylko za mało było czasu do wykorzystania tych bogactw. Potencjał wojenny Niemiec został rozszerzony do tego stopnia, że przy odpowiednim jego wykorzystaniu, nada on wojnie zwrot decydujący.

Czas, który do tej pory przeciwstawiał się Niemcom z niepomierną siłą, obecnie jest na ich usługach. Rok 1942 stał się rokiem dalszego zapewnienia zwycięstwa Niemiec. Obecnie mogą one przegrać wyłącznie wskutek własnej winy.

Naród niemiecki jako całość stworzył obronę narodową silną i niepokonaną i to zarówno na froncie, jak i w ojczyźnie. Daleko w głębi kraju nieprzyjacielskiego znajdują się żołnierze niemieccy i czuwają. Najbardziej piekielna wściekłość i ślepa zaciętość tego dzikiego potwora na Wschodzie, nie może ich zachwiać. Słysząc i czytając o najzaciętszych walkach na wszystkich frontach, Niemcy polegają na zwycięskiej sile swego odwiecznego ducha żołnierskiego, pragnącego być godnym swych wielkich historycznych poprzedników, których on też jest godnym.

Nie wiemy, jak długo potrwa ta wojna; byłoby stratą czasu robienie przypuszczeń w tym kierunku. Możliwe, że Niemców oczekują jeszcze ciężkie i zacięte zapasy, lecz również jest możliwe, że skończą się one tak samo niespodzianie, jak się zaczęły. Każdy myślący o zwycięstwie, walczy tylko o nie i pracuje w tym kierunku, aby droga do niego była jak najkrótsza. Lecz każda oznaka słabości może tylko przyczynić się do przedłużenia walki. I dlatego też, niech narodowi niemieckiemu będzie wolno odważnie i bez błędów pełnić obowiązek swój i nadal i powitać Nowy Rok z takim samym duchem walki, z jakim pożegnały one rok stary; wówczas będzie on należał do Niemców tak jak i rok ubiegły. I przejdzie on wówczas do historii narodu niemieckiego jako rok niemiecki!

Gromadząc się w dzisiejszy wieczór przy Ojczyźnie, pierwsze powitanie winny Niemcy złożyć swemu Wodzowi. Silną dłonią kieruje On swym narodem i prowadzi go z poczuciem pewności przez wszelkie niebezpieczeństwa naprzód. Jego jest epoka, w której żyjemy, epoka walki, którą zakończy dumny triumf. Dopóki Wódz znajduje się wśród Niemców, są oni odważni, silni i pełni śmiałych nadziei.

Gdy dzisiaj płynie do Wszechmocnego modlitwa o błogosławieństwo dla Wodza i Jego dzieła, jest to modlitwa całego narodu. Niech Boska Opatrzność zachowa Go w dobrym zdrowiu dla Niemiec i w pełni siły i gotowości do postanowień. Pragniemy iść dalej pod Jego rozkazami. Nie ma większej wierności, ponad tę, jaką Niemcy do Niego czują i nie ma takiej siły, której by one Mu nie ofiarowały, ani głębszego zaufania, którym by Go nie obdarzały. Z Nim razem Niemcy wkraczają w rok Nowy, mając mocne postanowienie całkowitego zdobycia go dla siebie.

Niemcy wiedzą, że to nie będzie łatwym. Do nich stosują się słowa, jakie pisał wielki król pruski podczas wojny siedmioletniej na decydującym przełomie roku do swych żołnierzy i generałów: „Rok ten upłynie w ciężkich warunkach. Lecz należy trzymać uszy do góry i każdy, mający w sercu honor i miłość Ojczyzny musi się do tego przyczynić". Tak, jak wówczas Prusy podźwignęły się po ciężkiej walce do potęgi mocarstwa, dzięki wielkości ducha swego króla, tak i w obecnej wojnie Rzesza Niemiecka będzie kroczyła po drodze wzwyż opierając się na tych samych cnotach.

A więc niech Niemcy mają uszy do góry i wytężą wszelkie siły w tym kierunku! Gdy dokoła szaleją żywioły, to naród niemiecki stanowi potężny blok skalny wśród burzliwego oceanu czasów. A więc niechże stoją one na straży i mężnie stawiają czoło losowi! Jeżeli Niemcy pozostaną niewzruszone, wówczas w szczęśliwym dniu bogini zwycięstwa Niemiec uwieńczy Je wawrzynem.

Pozdrawiam cały naród niemiecki na froncie i w Ojczyźnie, w miastach i na wsi jak i na całym szerokim świecie. Niech walka i praca będą hasłem Niemiec na Rok Nowy, niech sobie będą wstrząsy, Niemcy pragną być mężnymi i wytrzymać te próby.

A nad wrotami N. Roku wypiszemy dla niemieckiego narodu walczącego i pracującego, słowa Fryderyka Nietzschego: „Ty pójdziesz po swej drodze do wielkości powinno to być twym mocnym postanowieniem, że za tobą nie ma drogi wstecz. Obecnie to, co w tobie było najłagodniejsze, musi się zamienić w największy hart. Kto siebie oszczędza, ten w ostatecznym rezultacie niszczy swoje oszczędzanie. Niech będzie błogosławione to, co daje hart".

Długi państwowe USA

wzrosły do 112 miliardów dolarów

MADRYT. Według komunikatu z Waszyngtonu publiczny dług państwowy Stanów Zjednoczonych wynosi obecnie zgodnie z wydanym oświadczeniem ministerstwa skarbu 112 miliardów dolarów.

—ooo—

Wyroki śmierci

i dożywotnie przymusowe roboty

SZTOKHOLM. (DNB). Według doniesienia Reutera z Nagpur, władze brytyjskie skazały w sobotę 14 Hindusów na karę śmierci a 27 na dożywotnie przymusowe roboty. Skazani uczestniczyli w demonstracjach wolnościowych. Gwarantowana w tak zwanej karcie atlantyckiej wszystkim narodom wolność znalazła tutaj znowu swój poglądowy wyraz.

Zamierzano zamordować

Girauda i Murphy'ego?

SZTOKHOLM. (DNB) Według doniesienia Reutera z Algieru policja zatrzymała w nocy z wtorku na środę 12 osób, zamieszanych w spisku, który miał na celu zamordowanie osób, zajmujących wysokie stanowiska urzędowe. Cztery osoby spośród zatrzymanych są urzędnikami policji, którzy wiedzieli o zamiarze zamordowania Darlana. Dwaj inni czynnie popierali lądowanie Anglo-amerykanów w Algierze.

Generał Giraud, wysoki komisarz Francuskiej Afryki Północnej, oświadczył we wtorek, że jakoby wśród aresztowanych znajduje się „kilku jego najlepszych przyjaciół". Niektórzy spośród aresztowanych mieli zamiar zabicia generała Giraud i Roberta Murphy'ego, ministra Stanów Zjednoczonych w Afryce Północnej. Aresztowań dokonali żołnierze francuskiej gwardii. Podczas podpisywania rozkazu aresztowania miał powiedzieć Giraud, że były one konieczne wobec dążenia tych osób do wywołania rozruchów i morderstw. Aresztowane osoby należą do ludności północno-afrykańskiej.

Brak tonażu

GENEWA. Waszyngtoński korespondent gazety „Times" donosi, że w Stanach Zjednoczonych powoli budzi się zrozumienie, że ogólna sytuacja w Afryce Północnej jest o wiele cięższa, aniżeli z początku przypuszczano. Po pierwsze brakuje tam ludności dostatecznej ilości produktów żywnościowych, co grozi rozruchami, z drugiej zaś strony również i sytuacja militarna nie jest zadowalająca. Wprawdzie Stany Zjednoczone czynią wszystkie wysiłki by wysyłać do Afryki Północnej wojskowe i inne posiłki, lecz brak tonażu bardzo temu przeszkadza.

Wobec tej bardzo krytycznej sytuacji jasną jest rzeczą, że rząd amerykański prawie wyłącznie musi interesować się frontem w Afryce Północnej i mało ma czasu na zwracanie uwagi na inne sprawy. Bawiąca w Stanach Zjednoczonych chińska misja wojskowa ma z tego powodu również kłopoty. Dlatego też przeważna część członków tej misji powróciła do Czungkingu. Nie ukrywają tam, jak donosi sama prasa amerykańska, tego, że Stany Zjednoczone mało uwagi zwracają na Chiny czungkińskie. Cziangkaiszek odczuwa to jako odmowę i powiadają, że to on odwołał misję wojskową gdy jej starania nie dawały owoców. Czungking czuje, że Anglia i Ameryka pozostawiły go na lodzie.

Rozruchy w Meksyku

SZTOKHOLM. (DNB). Według wiadomości z Meksyku, w trzech miastach stanu Zacatecas grasują uzbrojone

szyć dopiero po krwawych walkach ulicznych przy pomocy wojsk rezerwowych. Przyczyna rozruchów dotychczas

Roosevelt przyjął delegatów Girauda

GENEWA. (DNB). Prezydent Roosevelt przyjął w Białym Domu delegatów, przysłanych przez generała Girauda, przy czym w rozmowie poruszano trudności dowozu dla wojsk amerykańskich w Afryce Północnej. Według wiadomości z Londynu Roosevelt miał zamiar zaopatrywać również oddziały francuskie w Afryce Północnej, lecz musiał przyznać, że brakuje tonażu okrętowego nawet do dyspo-

Szwecja niegdyś i dzisiaj

SZTOKHOLM. W Niemczech i w Szwecji obchodzono w tych dniach uroczyście pamięć wielkiego chemika Wilhelma Scheele. Był on synem niemieckiego narodu, lecz kołyska jego znajdowała się w szwedzkim podówczas Stralsundzie. Żył on i pracował w Szwecji. Nie wspomniano jednakowoż o fakcie, że Scheele należy do wielkich badaczy europejskich. Czy był to tylko brak pamięci? Czy też była to jedna z wielu oznak odwrócenia się od Europy i od europejskiego sposobu myślenia? Przy postawieniu tego pytania chodzi nie tylko o to, czy Szwecja zgadza się z „nowym porządkiem", czy też nie. Chodzi też o to, czy także i Szwecja odczuwa Europę jako historyczną i terytorialną wspólnotę. Można ten problem jeszcze bardziej zaostrzyć i zapytać: czy neutralność jest równoznaczna z izolacją?

Historia nie po raz pierwszy postawiła to pytanie przed Szwecją. Na początku pierwszej wojny światowej stanęło analogiczne żądanie przed narodem i rządem szwedzkim. Wówczas odpowiedź została otwarta. Szwecja chciała zachować swoją neutralność, ale też nie dążyła do izolacji. To też dążyła do zawarcia związku z obydwoma innymi państwami północnymi. Na zjeździe trzech monarchów w Malmö 18 i 19 grudnia 1914 r. oświadczył król Szwecji, Gustaw: „Stwórzmy nowy związek, nie taki jak dawniej, lecz związek oparty na wzajemnym zrozumieniu i serdecznej zgodzie, związek, którego siła żywotna, jak ja się spodziewam, będzie daleko więcej trwała aniżeli związków dawniejszych. Oddzielnie stanowimy trzy małe narody, lecz razem stanowimy czynnik, z którym świat musi się liczyć, jeśli chodzi o zachowanie i obronę naszej wolności i samodzielności".

Gdy minęło niebezpieczeństwo wojny rozluźniła się współpraca trzech państw północnych, do których obecnie przyłączyła się jako czwarty partner Finlandia. Próby stworzenia nowego bloku z włączeniem Holandii i Belgii (tak zwane państwa Oslo) nie bardzo się udały. Rozpętana przez Anglię wojna znowu postawiła przed Szwecją rozstrzygnięcie zagadnienia europejskiego. Również i tym razem ogłosiły cztery państwa północne swoją neutralność i swoją wolę współpracy. Bardzo szybko miały one być wystawione na próbę. Finlandia została w grudniu 1939 r. napadnięta przez bolszewików. Wówczas cały naród szwedzki z wyjątkiem nieznacznej wtedy jeszcze partii komunistycznej opowiedział się za Finlandią. Zgłosiło się wielu ochotników i wielka wysłano pomoc dla uciśnionego narodu fińskiego.

W międzyczasie jednak stawało się rzeczą co raz bardziej wyraźną, że idea północna nie była na tyle silna, by powstrzymać rząd i króla norweskiego od polityki, która miała stać się fatalną dla całej północy. Rząd norweski opowiedział się za Anglią, a również i stanowisko króla nie było inne. Jeśli dziś jało to konieczności wywołane szwedzkie współczucie dla Norwegii — rozdmuchiwane wszelkimi środkami przez antyniemieckie sfery kraju — zaciemnia także stanowisko wobec Europy, to Szwecja nie powinna nigdy zapominać o tym, że rząd jedno z norweskich ... współpracę państw północnych. Nie premier Quisling, lecz norwescy emigranci w Londynie, którzy otwarcie opowiadają się za współpracą z „mocarstwami atlantyckimi" również po wojnie, którzy wyrzekli się idei północnej i Norwegię uważają jako „pomost między państwami atlantyckimi a Związkiem Sowieckim", są zdrajcami „wolności północnej".

Żeby być dobrze zrozumianym: pojmujemy do pewnego stopnia szczere uczucie współprzynależności i współczucia, jakie odczuwa naród szwedzki dla Norwegów, chociaż w okresie unii (1814—1905) pod względem politycznym nie najlepiej układały się ich wzajemne stosunki. Tam jednak, gdzie współczucie jest tylko obłudą, by ukryć poza nim wrogie dla Niemiec nastawienia, gdzie służy ono do sabotażowania odbudowy nowego państwa norweskiego, przekracza ono granice tego, co dozwolone jest krajowi neutralnemu w czasie wojny również w zakresie krytyki. Jeśliby te same sfery szwedzkie, które najgłośniej objawiają swoje sympatie dla narodu norweskiego, postarały się o to, by społeczeństwo szwedzkie lepiej rozumiało rozwój wypadków w Norwegii, wówczas współczucie ich mogłoby być tylko i narodowi norweskiemu lepsza przysługę. A tak dolewają one stale oliwy do ognia.

Jakie to są sfery? Po pierwsze są to komuniści, którzy walczą przynajmniej z otwarta przyłbicą, co jednak nie oznacza, że są mniej niebezpieczni. Dalej idą wpływowe warstwy wśród związków zawodowych, które na przykład za pieniądze robotników powołali do życia sztokholmską gazetę wieczorną „Aftontidningen", wyłącznie tylko w tym celu, by w stolicy kraju stworzyć łamy dla brytyjskiej, amerykańskiej i sowiecko-rosyjskiej propagandy. Pismo to dociera również do mas — czego nie można powiedzieć o „Gotenburger Handels- und Schiffahrtszeitung" i o innych antyniemieckich dziennikach. Dalej jest pewna warstwa wielkich mieszczan, którzy ulokowali albo ubezpieczyli swoje kapitały w Anglii lub w Ameryce i którzy nie mogą wyrzec się myśli, że po wojnie znowu wszystko starymi pójdzie torami. W końcu istnieje żydostwo, które w domu wydawniczym Bonnier stworzyło wyjątkowe stanowisko władzy w kraju, w którym liczba żydów w stosunku do ogółu ludności jest stosunkowo szczupła.

Cóż jednak dzieje się z innymi odłamami ludności? Żyły one dotychczas w pewnej obojętności. „Wszystko, tylko nie wojna" — tak mniej więcej można by określić ich credo polityczne. Przeciwko tej obojętności zaaranżowano obecnie ze strony nieprzyjacielskiej przy pomocy wielkich sum z zagranicy i przy jawnym lub potajemnym poparciu wspomnianych wyżej sfer agitację, której udało się zamiast obojętności stworzyć co najmniej zamieszanie.

Jeśli potrzeba byłoby jeszcze dowodu na rozkładowe oddziaływanie liberalizmu, to dostarczyła go w ostatnich czasach Szwecja. I czyż na prawdę jest to tylko przypadek, że w tym samym czasie przerażająco zaczęły się mnożyć zbrodnie, że — co dawniej było nie do pomyślenia — dokonywane są na ulicach Sztokholmu nadają szwedzcy wychowawcy, upadła, że przekroczenia przepisów ustawowych, zwłaszcza w dziedzinie zaopatrzenia w produkty żywnościowe, stale wzrastają? Rzecz pewna, że czasy kryzysu powodują pewne rozluźnienie moralności społecznej, zwłaszcza tam, gdzie surowa władza państwowa nie może bezwzględnie interweniować. Ale to rozluźnienie nie stwarza znowu warunki dla działalności bolszewizmu.

W takich warunkach nie można się dziwić, że naród szwedzki, który najchętniej chciałby z każdym żyć w pokoju, w tym ogólnym zamieszaniu i w ogniu huraganowym nieprzyjacielskiej propagandy po woli zatracił zrozumienie dla tego, o co toczy się gra dla Europy, a także dla Szwecji. Wprawdzie i w spokojniejszych czasach kokietowano niekiedy myśl, że „właściwie" Szwecja nie należy do Europy, albo, jeśli już w ogóle należy, to jedynie w tym sensie, w jakim mniej więcej zaliczano wyspę brytyjską do kontynentu europejskiego. W Bałtyku chciano widzieć coś w rodzaju drugiego Kanału. Lecz stanowiło to raczej wyraz pewnego dosytu i zadowolenia. Nie mogły się one ostać wobec grozy wojny, która zapukała również do bram Szwecji. Przez pewien czas próbowano ratować się „ucieczką ku idylli". Idylla jednak bardzo szybko zburzona została przez siły, które starają się przerzucić Szwecję na stronę wrogów Europy.

Teraz pytają Szwedzi: czymże jest właściwie ta Europa? Co może ona nam dać i co nam dała? Na te pytania możemy odpowiedzieć tylko pytaniem: co uczyniła Szwecja dla Europy? Albowiem tylko na podstawie dokonanych świadczeń rodzi się stanowisko, jakie jakiś kraj zajmuje wśród innych narodów. Odbywa się tutaj rzadkie zjawisko, że kraj, który w przeszłości dokonał wielkich i decydujących czynów dla Europy, stara się usunąć od zadań, jakie stawia teraz Europa.

Są dwie postacie wielkich władców, z którymi wiąże się pamięć szwedzkich czynów dla Europy: Gustaf Adolf II i Karol XII. Jakkolwiek oceniałoby się politykę Gustawa Adolfa, to jedno jest niewątpliwie pewne, że jego wmieszanie się w wojnę trzydziestoletnią uratowało protestantyzm, który bez udziału w walce Szwecji, dążącej z pewnością do celów narodowo-egoistycznych, straciłby swoje znaczenie. Uratowanie protestantyzmu stanowiło jednak również zabezpieczenie kulturalnego rozwoju, sięgającego aż do naszych czasów, a w rozwoju tym muzyka Händla i Bacha, pruska idea państwowa, brytyjski purytanizm, filozofia Kanta, Fichtego i Hegla, oraz wejmarski idealizm stanowiły kamienie milowe.

A poza wmieszaniem się Gustawa Adolfa do wojny trzydziestoletniej nie można zapominać o tradycyjnej walce przeciwko Moskwie. Gustaw Adolf był tym, który zmusił Rosjan do zatrzymania się nad jeziorem Ładoga. „Finlandia — oświadczył młody król wkrótce po zawarciu pokoju — jest tam oddzielona od Rosji dużym jeziorem Ładoga. Mam nadzieję w Bogu, że ciężko będzie Rosjanom przepełznąć przez ten dach". Karol X i Karol XII, niemieccy książęta z domu Pfalz Zweibrücken, kontynuowali walkę przeciwko Moskwie. Karolowi XII nie powiodło się, podstawa mocarstwowa Szwecji była za wąska. Z perspektywy czasu można jednak stwierdzić, że Rosjanie, gdyby się im Karol XII nie przeciwstawił, zdobyliby nie tylko Estonię i Inflanty i założyli Petersburg, lecz także zyskaliby możność ruszenia aż po Łabę i zajęcia Prus, Pomorza i Meklenburga, co później stało się zamiarem Piotra Wielkiego. Bałtyk stałby się morzem rosyjskim.

Wprawdzie sen o potędze szwedzkiej minął. Dopiero era nowa rewolucji przemysłowej obudziła Szwecję z jej stanu pozbawionego znaczenia. Zjawiły się nowe zadania. Wzrok padł za oceany. Lecz i ta epoka minęła obecnie bezpowrotnie.

Po cichu stawiają sobie w Szwecji pytanie: jakie będzie nasze stanowisko w wielkiej europejskiej przestrzeni? Aczkolwiek właśnie pod względem gospodarczym winnyby przed Szwecją, jako członkiem Europy zabłysnąć w odzyskanych przestrzeniach wschodnich nowe zadania, zapytują tam małodusznie i bez fantazji: co stanie się z naszym przemysłem żelaznym, skoro ta wielka przestrzeń ma do dyspozycji rudę z Krzywego Rogu, Kercza, a mangan z Nikopolu? Kto będzie kupował nasza celulozę? Co stanie się z naszym przemysłem chemicznym z naszym parlamentem i naszymi partiami? Pytania i pytania. Lecz są to pytania, na które właściwie można odpowiedzieć tylko temu, kto nie jest nastrojony bojaźliwie, nie pyta tylko z ciekawości i jest nieufny, lecz kto wykazuje uczciwą wolę współpracy. Izolacja nie przyniosła żadnych korzyści, a kokietowanie zachodu i wschodu grozi jeszcze większymi stratami.

(„Völkischer Beobachter")

Stocznie nie wykonały zamówień

RZYM. (DNB). Jak dalece liczą się koła nieprzyjacielskiej marynarki z działalnością niemieckich łodzi podwodnych, wynika z zarządzeń, jakie wydały miarodajne urzędy północnoamerykańskie stoczniom okrętowym w Portlandzie. Według wiadomości dzienników argentyńskich, stocznie te zakończyły budowę 8 statków w ciągu 18 miesięcy i przekazały te statki marynarce Stanów Zjednoczonych, jakkolwiek zawarte w swoim czasie umowy z kierownictwem stoczni przewidywały budowę 84 statków w ciągu tego okresu czasu.

Tak dalece niedostateczny wynik spowodował dochodzenie ze strony czynników odpowiedzialnych tym bardziej, że stocznie te już dawno zainkasowały koszta budowy tych statków.

Trzęsienie ziemi w Kolumbii

VIGO. Według wiadomości z Bogoty (Kolumbia), miejscowość Potomac koło Loricy ... trzęsienia ziemi. Utworzyły się szczeliny o 400 metrowej głębokości, z których wydobywają ...

Smutne horoskopy dla Kanady

SZTOKHOLM. Mowa noworoczna ministra kanadyjskiego Mackenzie King do ludności kraju była pełna smutnych horoskopów. King wyraził się: „musimy przygotować się do poniesienia ciężkich strat. Zadanie, przed którym stoimy, jest daleko trudniejsze i najprawdopodobniej będzie trwać znacznie dłużej, niż może ktokolwiek z nas to sobie wyobrazić".

I to tak przemawiają teraz ci ludzie, co już przed rokiem przepowiadali załamanie się Niemiec. Nawet sama londyńska agencja informacyjna była ostrożniejsza. Następnie minister King pocieszył swych słuchaczy: „Mogę jednak tyle powiedzieć, że głowa nasza jeszcze jest ponad powierzchnią wody...". Dają mu również do myślenia te wysokie cyfry zatopień statków wskutek działalności niemieckich łodzi podwodnych, pomimo najniepomyślniejszej pory roku, że „nieprzyjaciel wciąż jeszcze zajmuje bardzo potężne pozycje i że przed nami leżą olbrzymie zadania". Prorokuje on, że rok 1943 będzie „rokiem zaciętych i mozolnych walk".

Optymizm Churchilla i [illegible] ga cyfrowa Roosevelta już nie robią żadnego wrażenia. N[illegible] King zaznaczył, że prawdopodobnie większość z nas już teraz ma dosyć wyrażenia: „zwrot w nieszczęściach wojny". Mniej więcej w ciągu jesieni nastąpił zwrot w nieszczęściach wojny z rokiem 1940, gdy chciano wierzyć zapewnieniom wszystkich tych optymistów, co stosowali to powiedzenie. Bieg wydarzeń był wciąż w sprzeczności z tym wyrażeniem i to co zapowiadało wielkie zmiany, w samej rzeczy sprowadzało się do nieznacznych epizodów.

W ciągu sześciu dni zniszczono 216 sowieckich samolotów

BERLIN. Od 27 grudnia do 1 stycznia stracili bolszewicy ogółem 216 samolotów, w tej liczbie 200 w walkach powietrznych, podczas gdy Niemcy stracili tylko 24 maszyny. Wspomagane przez włoskich, rumuńskich i węgierskich lotników potrafiło lotnictwo niemieckie zwłaszcza w rejonie Donu wybitnie przyczynić się do stabilizacji sytuacji, zadając napastnikowi ciężkie straty i zaopatrując wysunięte naprzód oddziały przy pomocy samolotów transportowych. Również na południe od jeziora Ilmeń osiągnęły myśliwce niemieckie wiele zwycięstw w powietrzu i znaczne sukcesy przy ostrzeliwaniu obiektów na ziemi.

BERLIN. (DNB). Nad terytorium Tunisu doszło 31 grudnia 42 r. w godzinach popołudniowych do gwałtownych walk powietrznych między brytyjskimi samolotami bojowymi a niemieckimi myśliwcami typu Messerschmitt. W czasie tych walk przeciwko liczbowo przeważającym siłom przeciwnika zestrzelono bez żadnych strat własnych trzy brytyjskie samoloty typu Boston. Gwałtowny atak myśliwców niemieckich rozproszył oddział nieprzyjacielski, który uchylił się od dalszej walki. Inne myśliwce niemieckie, które wystartowały do pościgu, nie nawiązały kontaktu z samolotami nieprzyjaciela. Dlatego zaatakowały one z lotu nurkowego formacje nieprzyjacielskich czołgów wywiadowczych, które zostały skutecznie ostrzelane z dział pokładowych.

BERLIN. (DNB). Lotnictwo brytyjskie poniosło w niedzielę po południu w czasie działań na zachodnim wybrzeżu Francji ciężką klęskę. Z oddziału bombowców, lecącego w towarzystwie myśliwców zestrzeliły samoloty myśliwskie typu Focker-Wulf według otrzymanych dotychczas meldunków 15 kilkumotorowych maszyn po zaciętych walkach w powietrzu.

200 rozbitków ze storpedowanych okrętów na Azorach

LIZBONA. Jak donoszą gazety z Porta del Gada (Azory) do portu tego zawinęły dwa angielskie kontrtorpedowce i jedna korweta. Okręty te posiadały na swoich pokładach ponad 200 rozbitków, którzy pochodzą z zatopionych na Atlantyku angielskich i w angielskiej służbie pozostających okrętów.

Waszyngton odmawia de Gaulle'owi

Jego wizyta jest chwilowo niepożądana

GENEWA. Gazeta „Daily Express" otrzymała wiadomość od swego amerykańskiego korespondenta w Waszyngtonie, że urzędowe czynniki w Waszyngtonie nie są jeszcze pewne, czy de Gaulle uzna generała Giraud jako kierownika „zwróconego przeciwko mocarstwom Osi frontu sprzymierzonych". Dopóki Waszyngton nie będzie miał w tej sprawie pewności, wizyta de Gaulle'a jest niepożądana i „przyczyniłaby się tylko do dalszego zamętu sytuacji".

„Nad przyszłością zawisły ciężkie cienie"

GENEWA. (DNB). Szczególne znaczenie przypisują w Australii odezwie australijskiego premiera Curtina. W odezwie tej Curtin oświadczył, że nie trzeba będzie zbyt długo czekać, aż Japonii uda się jej zdobycze tak ubezpieczyć militarnie, iż zdobyć je z powrotem już nie będzie można. Obecnie Japonia może nie tylko nadal powiększać i wzmacniać ... ofensywne ... Naodwrót Anglicy i Amerykanie zmuszeni są patrzeć na ubytek cennej pomocy na froncie na Pacyfiku. Dla tego też na progu nowego roku rząd australijski nie będzie nawoływać niczego, coby napawało nadzieją, lecz jedynie to, że „ciężkie cienie zawisły nad przyszłością". Droga, którą trzeba kroczyć, będzie co raz trudniejsza, wojna zaś na Pacyfiku będzie się co raz ...

Wiadomości z dnia

WTOREK
5 Styczeń
Telesfora
Wschód słońca 7.25
Zachód słońca 15.18

— **JUTRO, W ŚRODĘ, 6 b. m.** (Święto Trzech Króli) w urzędach, przedsiębiorstwach i instytucjach praca odbywać się będzie normalnie jak w dnie powszednie.

— OTRZYMAJĄ DODATKOWO — CUKIER. Jak nam wyjaśniają w Wydziale Aprowizacyjno-Gospodarczym miasta Wilna w ramach przyznanych dodatków świątecznych artykułów spożywczych posiadacze kartek żywnościowych 11 okresu aprowizacyjnego otrzymają dodatkowo po 100 gr. cukru na osobę. Sklepy rejonowe spółdzielni „Ruta" otrzymały polecenie sprzedawania przyznanego ludności dodatku cukru. (w).

— SPRZEDAŻ WÓDKI. Wyjaśniamy, że sprzedaż wódki z okazji świąt i Nowego Roku na kupony „A" i „G" kart żywnościowych II okresu wyżywienia (razem 2 ćwiartki) dokonywana będzie przez sklepy rejonowe spółdzielni „Ruta" tylko do dnia 10 stycznia 1943 roku. (w)

— JAJA NA 11 OKRES APROWIZACYJNY. Jak się dowiadujemy w Zarządzie spółdzielni „Pienocentras" przyznane w ramach dodatków świątecznych jaja będą zaraz po Nowym Roku wydawane na kupony kart żywnościowych 11 okresu wyżywienia w następujących ilościach:

Po 6 sztuk dla dzieci do lat 6-ciu (na 1 kupon po 4 sztuki, a na drugi kupon po 2 sztuki), a wszystkim innym posiadaczom kartek żywnościowych tego okresu po 2 sztuki. Przypominamy, że należy się pośpieszyć z odbiorem jaj, gdyż ważność kuponów na jaja 11 okresu aprowizacyjnego upływa z dniem 10 stycznia 1943 roku. (w).

— ZAPOMOGI Z FUNDUSZU UBEZPIECZEŃ SOCJALNYCH DLA DZIECI PRACOWNIKÓW URZĘDÓW I PRZEDSIĘBIORSTW. Zgodnie z obowiązującym zarządzeniem pracownicy: fabryk, urzędów i przedsiębiorstw posiadający dzieci do lat 14-tu otrzymają jednorazowe zapomogi w wysokości RM 8.

Listy tych zapomóg sporządzają urzędy, przedsiębiorstwa i fabryki wypłacając należną kwotę swoim pracownikom, a rozliczenia z wypłaconych kwot dokonują z Wydziałem Ubezpieczeń Socjalnych.

Zapomogi tego rodzaju wypłacane są 2 razy do roku w miesiącu maju i na Nowy Rok. (w).

— DOSTARCZAĆ BUTELKI NA LEKARSTWA. Zwracając się do apteki po lekarstwa, należy mieć ze sobą butelkę z korkiem, bowiem apteki nie mają tak dużego zapasu butelek żeby obdzielić wszystkich nabywających lekarstwa. (z).

— NOWY CENNIK NA DRÓB. Dyrektor cen wydał nowy cennik na drób bity i żywy. Cennik przewiduje maksymalne ceny na kury, kurczęta, kaczki i gęsi. Zarządzenie to anuluje poprzednie ceny na drób. (z).

— II RATA POTRĄCEŃ OD POBORÓW NA SAMOPOMOC. Przypominamy, że w miesiącu styczniu 1943 roku przypada termin płatności II raty dobrowolnego opodatkowania się na Samopomoc wileńską od wypłacanych poborów za miesiąc styczeń br. w wysokości dziennego zarobku. Potrąceń tych dokonują buchalterzy urzędów, przedsiębiorstw i fabryk, a zebrane kwoty wpłacają na rachunek Komitetu Samopomocy wileńskiej przy ul. Wielkiej Nr. 12 telefon 7-44. (w)

— OSZCZĘDZAJCIE ŚWIATŁO ELEKTRYCZNE. Dyrekcja Elektrowni Miejskiej ponownie przypomina o obowiązku oszczędzania prądu elektrycznego. Dotychczas za przekroczenie norm zostało pozbawionych światła 97 abonentów.

Jeżeli ten środek zawiedzie to będą zastosowane jeszcze inne sankcje bardziej surowe. (w).

— Z WYDZIAŁU ZDROWIA MIASTA WILNA. Jak się dowiadujemy na terenie miasta Wilna ostatnio nie zanotowano wypadków chorób zakaźnych za wyjątkiem kilku wypadków dyfterytu i 2-ch wypadków tyfusu zawleczonego z Białorusi. Stan zdrowotny miasta Wilna jest więc dobry. (w)

ŁAŹNIA PRZY UL. TATARSKIEJ. Wobec skromnego zapasu drzewa łaźnia stacji dezynfekcyjno-epidemicznej czynna jest 2 razy w tygodniu tj. w piątki dla kobiet i w soboty dla mężczyzn.

Frekwencja korzystających z łaźni jest bardzo duża. (w)

— WYNIKI ZBIÓRKI SKÓR OWCZYCH W OKRĘGU WILEŃSKIM. Zostało zakończone ostateczne podliczanie skór owczych zebranych w okręgu wileńskim na rzecz żołnierzy frontowych. W poszczególnych powiatach uzbierano następujące ilości skór: w pow. wileńskim — 2101, w pow. oszmiańskim — 2046, w pow. świrskim — 547, w pow. święciańskim — 1540, w pow. trockim — 1590, w pow. ejszyskim — 265 skórek. Ogółem zebrano w okręgu wileńskim 8689 skór. (r).

— KTO MOŻE KUPOWAĆ KROWY. Organy administracyjne w porozumieniu z władzami niemieckimi ustaliły, że każdy rolnik, który z przyczyn od siebie niezależnych stracił jedyną krowę, może uzyskać zezwolenie na nabycie innej w tym wypadku jeżeli już dostarczył wszystkie przypadające na niego kontyngenty dostaw obowiązkowych. Rolnicy, którzy dotychczas nie posiadali wcale krów, mogą uzyskać zezwolenie na jej nabycie w tym wypadku jeżeli poza wyznaczonym kontyngentem wieprzowiny dostarczą jeszcze dwie, a w wypadkach zasługujących na szczególne uwzględnienie jedną świnię oraz wykonają uczciwie wszystkie inne dostawy obowiązkowe. Zezwolenia na kupno krów wydają wójtowie gmin, do których należy się zwracać po bliższe informacje. (r)

— OFIARA ŚLIZGAWICY. W dniu 1-go bm. Dukszówna Halina pośliznęła się i upadła tak nieszczęśliwie, że złamała sobie nogę. Pogotowie udzieliło jej pierwszej pomocy. (z)

— ZATRUCIE ALKOHOLEM. W dzień Nowego Roku około godz. 5 nad ranem patrol policyjny znalazł na ulicy Gedimino (d. Mickiewicza) nieprzytomnego chłopaka, zatrutego alkoholem. Jak się okazało był to 17-letni Kurak Stanisław, zamieszkały przy Selischestr. (Sołtaniska) 23-3. (z)

— BÓJKA. W dniu 1-go bm. nad ranem doszło do bójki pomiędzy Milewskim Edwardem zam. Algirdo (d. Piłsudskiego) 53—2, a Horoszewiczem Konstantym (tamże pod Nr. 31—3). Uczestników zajścia opatrzono w pogotowiu. Milewski odniósł rany tłuczone głowy, Horoszewicz wyszedł z lżejszymi obrażeniami. (z)

— PORANIENIE. W wieczór sylwestrowy dostarczono do ambulatorium pogotowia ratunkowego Bartoszewicza Józefa, maszynistę wileńskiej parowozowni zamieszkałego przy ulicy Naujininkui (dawny Nowy Świat) 31, który doznał obrażeń głowy. (z)

UWAGA NA WODOCIĄGI

Doświadczenia ubiegłej zimy wykazały, że ograniczenia stosowane w zakresie opału, odbiły się ujemnie na sieci wodociągowej, więc w roku bieżącym należy zwrócić baczną uwagę na odpowiednią ochronę rur wodociągowych. Przede wszystkim nie należy usuwać izolacji cieplnej rur wodociągowych oraz okienek od piwnic. Łazienek nie należy wietrzyć zbyt długo, zwłaszcza jeśli temperatura na dworze jest poniżej zera. Jeżeli w kuchni znajduje się klapa zejściowa do piwnicy, to należy troszczyć się o to, by była ona starannie zamknięta. Kotły łazienkowe należy przy niebezpieczeństwie zamarznięcia opróżniać z wody. W wypadku jeśli lokator wyjechał, to byłoby pożądanym, by od czasu do czasu, ktoś z sąsiadów ogrzewał jego lokal. Poleca się w godzinach nocnych, szczególnie na wyższych piętrach, zostawiać krany lekko otwarte. Powstałe w ten sposób krążenie wody najlepiej chroni wodociągi od zamarznięcia. („W. Z.").

ś. † p.
Józef
ks. Drucki-Lubecki
zginął śmiercią tragiczną dnia 30.XII 1942 r. w majątku Szemetowszczyzna.
Cześć Jego pamięci.
Koledzy z b. Towarzystwa Fotograficznego.

W drugą rocznicę tragicznej śmierci
ś. † p.
Bronisława Janosza
odbędzie się Msza św. dnia 5.I. 1943 r. w kościele po-Trynitarskim na Antokolu o godz. 8-mej rano, na którą życzliwych pamięci Zmarłego zaprasza
Matka, Żona i Córka.

Składamy serdeczne podziękowanie za okazaną pomoc i współczucie wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie
ś. † p.
Michała Dworzeckiego
Żona, Córki i Rodzina.

Od Wydawnictwa.

Prosimy naszych prenumeratorów na prowincji o dokładne i czytelne podawanie adresów.
Przedpłata za prenumeratę powinna być uskuteczniona przed 1-ym każdego miesiąca.
Prenumerata wynosi 3 RM miesięcznie.

Ogłoszenie w Gońcu Codziennym zawsze przynosi korzyść

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedymina 11-a (I piętro). Telefony: Redaktor Naczelny 42, Redakcja 8-18, Administracja 7-09, Ekspedycja 6-99. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10—13. Redaktor przyjmuje od godz. 12—14. Administracja czynna od godz. 8—16 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: Wiersz milim. na 4 str. 12 fen., handlowe o 100 proc. drożej. Za podanie adresu do Administracji — 30 fenigów. Stronica ma 12 szpalt. Administracja nie wypowiada zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń

Drukarnia „Auszra" w Wilnie Wydawnictwo ...